

STANISŁAWA SYKUT

ur. 1927; Sielce



Miejsce i czas wydarzeń	Końskowola, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", życie codzienne, Żydzi, relacje polsko-żydowskie, handel

Żydzi – handlarze obnośni. Straszanie Żydów

Szewc to tata. A szklarz to chodził Żyd. Zawsze szyby miał na plecach w skrzynce takiej. I szklił, wiem, że i u nas szklił. A tam koło nas był taki chłopak, co lubiał straszyć Żydów, to jak go postraszył, to ten żydzina uciekał z tym szkłem, jak nie wiem. Albo znowu chodził taki Żyd, co nosił śledzie na sprzedaż po wsi. Był taki, co się nazywał Sikora Jasiek. Młody a taki był dowcipny. To jak postraszył tego Żyda, to i nabrał mu i tych śledzi. Ten Żyd i te śledzie pogubił, i uciekał. A postraszył go byle czym, że mu zabierze ten kosz albo tam coś... To Żyd już się bał. To był taki naród bojący. Pamiętam, taki jeden chodził znów z materiałami na sprzedaż, też na plecach. To też, jak go postraszył, że mu zabierze, no to Żyd uciekał. Żyd nie umiał się bronić inaczej jak ucieczką.

Ten Sikora akurat kosił, tata mu tam naprawiał jakieś buty, to on za to przyszedł kosić. To takie było oddzielne pole, już przy tej drodze, co idzie do Końskowoli. Kosiliśmy wtedy żyto, on kosił, ja sama podbierałam, może i mama mi pomagała. I był w życie chomik, złapał chomika. Niedługo idzie Żyd od Sielc, tym gościńcem, z koszem na ramieniu. To on wzięł na sznureczek tego chomika i biegnie do tego Żyda. A Żyd, myślałam, że nogi połamie, że kosz zgubi. Tak się bał, nie wiedział, co to jest. A to był malutki chomik. A ten go straszył tym chomikiem. Oj, to już takie były, ten Sikora.

Data i miejsce nagrania	2014-10-08, Puławy
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"